

Halina Parafianowicz

Białystok

Od wojny do pokoju: sprawy Węgier w polityce USA, 1917–1921

Udział USA w I wojnie światowej (od 6 IV 1917 r. z Niemcami, od 4 XII 1917 r. z Austro–Węgrami) zmienił zasadniczo stosunek Amerykanów do spraw międzynarodowych. W wyniku zaangażowania w działania wojenne, a potem też udział w rokowaniach pokojowych Amerykanie po raz pierwszy na tak wielką skalę uczestniczyli w polityce i rozwiązywaniu problemów Starego Świata, w tym także Europy Środkowo–Wschodniej.

Późnym latem 1917 r. w otoczeniu Woodrow Wilsona zaczęto mówić o potrzebie przygotowania planu politycznego na przyszłą konferencję pokojową. W tym celu pod patronatem bliskiego współpracownika prezydenta i szarej eminencji, płk. Edwarda M. House’a, skompletowano sztab liczący blisko stu pięćdziesięciu fachowców z różnych dziedzin, tzw. *Inquiry*. Od jesieni 1917 r. jej prace przeniesiono do poszczególnych komisji opracowujących określone zagadnienia. W ten sposób wyodrębniono różne grupy badawcze, do których włączono państwa bądź regiony, co stało się w przyszłości podstawą do podziału na sekcje terytorialne (Rosja i Europa Wschodnia, Ameryka Łacińska, Austro–Węgry, Europa Zachodnia itp.)¹.

Prof. Charles Seymour, znawca historii Austro–Węgier, zajął się zagadnieniami tego regionu, a do współpracy pozyskał absolwenta Harvardu Roberta J. Kenera, młodego historyka pochodzenia czeskiego zajmującego się tematyką słowiańską. Był on podobnie jak Robert H. Lord (autor pracy o II rozbiórce Polski) jednym z pierwszych specjalizujących się w historii Europy Wschodniej uczniów prof. Archibalda C. Coolidge’a. Do nich to głównie działacze narodowi i niepodległościowi kierowali memoranda i petycje dotyczące przyszłości monarchii Habsburgów. Zagadnieniom Austro–Węgier, spośród dwustu sześćdziesięciu trzech raportów *Inquiry* dotyczących spraw europejskich poświęcono pięćdziesiąt dwa².

W orędziu do Kongresu z 8 I 1918 r. Woodrow Wilson wypowiedział się na temat przyszłości powojennego świata. Był to, jak się powszechnie spodziewano, program polityczny oparty na wynikach prac *Inquiry*, choć wiele sformułowań nosiło ślad osobistych poglądów prezydenta, a także poprawek przez niego naniesionych. W punkcie 10 stwierdzono: „Ludom Austro–Węgier, których miejsce między narodami pragniemy ochronić i zabezpieczyć, win-

¹ L. Gelfand, *The Inquiry: American Preparations for Peace, 1917–1919*, New Haven 1963, s. 15–30.

² *Ibidem*, s. 131, 185.

na być przyznana całkowita możność autonomicznego rozwoju”³. Tak ogólnikowe sformułowanie, choć nie mogło satysfakcjonować Czechów, Słowaków czy Jugosłowian, w pełni zadowoliło Wiedeń, dla którego nie ulegało wątpliwości, że Wilson nie opowiada się za rozbięciem monarchii habsburskiej⁴.

W amerykańskich kręgach rządowych przed wojną panowało przeświadczenie, że Austro-Węgry są trwałą i wręcz niezbędną elementem Europy. Z czasem też ugruntowało się tam przekonanie, że niezależnienie monarchii habsburskiej spod kontroli Niemiec samo w sobie rozwiąże wiele problemów regionu. Nie bez znaczenia też były obawy przed „balkanizacją” Europy Środkowej, co przejawiało się w licznych raportach dyplomatycznych i dyskusjach gabinetowych. To w głównej mierze wyjaśnia fakt, że USA długo zwlekały z oficjalną wypowiedzią w kwestii odbudowy państw narodowych, co w praktyce oznaczałoby dezintegrację monarchii. Politycy amerykańscy początkowo liczyli na zawarcie separatystycznego pokoju z Austro-Węgrami, o czym świadczą tajne rokowania George’a Herrona z austriackim prawnikiem Heinrichem Lammachem i przywódcą węgierskiej opozycji, hr. Mihályem Károlyim⁵.

Od wiosny 1918 r., głównie dzięki sprzyjającym okolicznościom międzynarodowym oraz wysiłkom działaczy, hasła niepodległościowe narodów Austro-Węgier trafiały na podatniejszy grunt, co wpływało na ewolucję stanowiska w tej kwestii, także USA. Ważną rolę odegrał Kongres Narodów Uciskanych Austro-Węgier, który odbył się w kwietniu 1918 r. w Rzymie. Ukazał on swoje antyaustriackie oblicze i wyartykułował aspiracje niepodległościowe narodów zamieszkujących monarchię oraz konieczność jej przebudowy, do czego udało się pozyskać w dużej mierze opinię publiczną państw zachodnich⁶.

Choć politycy amerykańscy nie wykazywali specjalnego zainteresowania monarchią Habsburgów, nie wyrażali też aprobaty dla jej dezintegracji. W dyskusjach w kręgach rządowych opowiadali się coraz częściej za jej przebudową i zachowaniem jakiejś formuły federacji, z zabezpieczeniem szerokiej autonomii narodów ją zamieszkujących. Pod koniec maja 1918 r. Charles Seymour zaprezentował prezydentowi Wilsonowi stanowisko *Inquiry*, które zdawało się potwierdzać, że Amerykanie opowiadają się za zachowaniem integralności terytorialnej monarchii i autonomii dla jej narodów⁷.

Jednak od lata 1918 r. polityka amerykańska w tej kwestii uległa zmianie, a uznanie mniej lub bardziej formalne aspiracji niepodległościowych Czechosłowaków i Jugosłowian oznaczało w rezultacie zgodę na dezintegrację monarchii i popieranie w jakimś zakresie państw sukcesyjnych.

Warto przypomnieć, że brytyjski badacz Robert William Seton-Watson miał szczególne zasługi w kształtowaniu anglojęzycznej opinii Zachodu na temat Europy Środkowej. Już przed I wojną światową pisał regularnie (jako „Scotus Viator”) o monarchii Habsburgów, stając się z czasem uznanym ekspertem odnośnie do problemów narodowych i polityki Austro-Węgier. Miał, jak się powszechnie uznaje, znaczący wpływ na popularyzowanie koncepcji rozpadu monarchii, oddzielenia Węgier od Austrii i tworzenia państw sukcesyjnych. W ko-

³ Wybór tekstów źródłowych z historii Polski i powszechnej, 1918–1945, red. H. Parafianowicz, opr. K. Buchowski, R. Kempa, Białystok 2004, s. 13.

⁴ T. G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, Warszawa–Kraków–Poznań–Lwów (b.r.w.), t. II, s. 362, 363; E. Ludwig, *Defender of Democracy. Masaryk of Czechoslovakia*, New York 1936, s. 163.

⁵ S. Osusky, *The Secret Peace Negotiations between Vienna and Washington*, „The Slavonic Review” 1925–1926, t. IV, s. 657–668; J. Galántai, *Trianon and the Protection of Minorities*, Boulder 1992, s. 29.

⁶ B. Miller Unterberger, *The United States, Revolutionary Russia, and the Rise of Czechoslovakia*, Chapel Hill 1989, s. 122 i n.; M. Ádám, *The Versailles System and the Central Europe*, Aldershot 2003, s. 6, 7.

⁷ M. Ádám, op. cit., s. 8, 9, 17.

lejnych latach, dzięki swojej aktywności publicznej i pisarstwu na ten temat, pozycję swoją ugruntował, uchodząc przez blisko pół wieku jako autorytet w kwestiach Europy Środkowej i polityki naddunajskiej⁸.

Kłęska militarna i rozpad Austro–Węgier spowodowały całkowitą dezintegrację dotychczasowych stosunków i sojuszy w Europie Środkowo–Wschodniej. Na gruzach rozpadającej się monarchii habsburskiej („więzienia narodów”, jak to obrazowo nazywano) powstawały nowe państwa leżące pomiędzy pokonanymi Niemcami a Rosją Radziecką, co — ze zrozumiałych względów — żywo interesowało aliantów, zaniepokojonych destabilizacją regionu oraz niebezpieczeństwem eksportu rewolucji na Zachód. Wielonarodowa struktura monarchii Habsburgów okazała się przeżytkiem, a nieudolne projekty federacji poniosły kompletne fiasko, o czym świadczyła wymiana not dyplomatycznych w październiku 1918 r. Karola I z Wilsonem⁹. Decyzje o utworzeniu Austrii oraz Węgier i poważnym okrojeniu byłej monarchii Habsburgów na rzecz jej sąsiadów (Rumunii, Czechosłowacji, Serbii) zapadły w gruncie rzeczy w końcowej fazie I wojny światowej, a potem znalazły swoje odzwierciedlenie w traktatach. Większość badaczy jest zgodna, że rozczłonkowanie monarchii przesądziło też o dezintegracji historycznych granic Węgier na rzecz powstających państw sukcesyjnych. Wszelkie próby i propagandowe poczynania Węgrów w latach 1919–1920 nie mogły odwrócić ani wcześniejszych zaniedbań w tej kwestii, ani przekreślić zobowiązań ententy wobec swoich sojuszników. W gruncie rzeczy traktaty rozejmowe z państwami centralnymi nie stwarzały dla ich polityków większych złudzeń czy nadziei na negocjacje i zmianę narzuconych im drakońskich warunków. Dotyczyło to także Węgier, którym w okresie od listopada 1918 r. do czerwca 1920 r. komunikowano żądania terytorialne poszczególnych państw sukcesyjnych, a następnie wprowadzano je w życie¹⁰.

30 X 1918 r., w następstwie „rewolucji październikowej”, Karol IV przekazał władzę na ręce hrabiego Mihály Károlyiego, a w kilka tygodni potem Węgry — już jako niezależne od Austrii państwo — ogłosiły się republiką. Choć Károlyi wcześniej służył Habsburgom, uchodził za polityka o poglądach antyniemieckich. Nowy premier korzystał z poparcia postępowej burżuazji i inteligencji i stworzył koalicyjny rząd, cieszący się sporą sympatią aliantów. Ten prominentny arystokrata, transylwański kalwin, próbował ratować naród i kraj przed odwetową polityką zwycięzców. Liczył na lepsze potraktowanie Węgrów i ich spraw przez państwa ententy, zwłaszcza w kwestii granic¹¹. Sytuacja wewnętrzna Węgier była jednak bardzo trudna, gdyż plany autonomii proponowane narodom zamieszkującym Węgry przez ministra ds. narodowości Oskara Jásziego¹² okazały się już nieaktualne. Wkrótce też znaczna część terytorium Węgier została zajęta przez wojska serbskie, czechosłowackie i rumuńskie, które nie respektowały linii demarkacyjnych. Powszechnie też było wiadomo, że odbywało się to za przyzwoleniem czy też cichą aprobatą aliantów, zwłaszcza Francuzów. Jednak Károlyi liczył na zmianę ich nastawienia, a szczególnie na pomoc Amerykanów i samego

⁸ Zob. L. Péter, *The Political Conflict between R. W. Seton-Watson and C. A. Macartney over Hungary*, w: *British-Hungarian Relations Since 1848*, red. L. Péter, M. Rady, London 2004, s. 167–192.

⁹ D. Perman, *The Shaping of the Czechoslovak State: Diplomatic History of the Boundaries of Czechoslovakia, 1914–1920*, Leiden 1962, s. 50, 51 i n.

¹⁰ T. Glant, *Through the Prism of the Habsburg Monarchy: Hungary in American Diplomacy and Public Opinion during World War I*, Boulder 1998, s. 274, 275.

¹¹ E. S. Bagger, *Eminent Europeans. Studies in Continental Reality*, New York 1922, s. 177 i n.

¹² Jego życie i rozległą aktywność, a zwłaszcza działalność polityczną w czasie I wojny światowej i w rządzie Károlyiego, a potem też pracę naukową w USA przybliżył György Litván w pracy biograficznej *A Twentieth-Century Prophet: Oscar Jászi, 1875–1957*, Budapest 2006, która wcześniej ukazała się w języku węgierskim.

Wilsona. Spodziewał się, a jego oczekiwania podzielali też rodacy, że argumenty Węgrów zostaną wysłuchane i wzięte pod uwagę przez zwycięskie państwa w trakcie obrad przyszłej konferencji¹³.

W rozmowach aliantów z politykami węgierskimi pojawiały się sprzeczne nieraz opinie na temat polityki Károlyiego, który — zdaniem wielu — wykorzystywał „straszak komunistyczny”, bo chciał w ten sposób zainteresować ich trudnym położeniem Węgier i udzieleniem im pomocy. Inni zaś zarzucali mu sympatie lewicowe, a wręcz nawet sprzyjanie komunistom. Z czasem, także ze względu na program reform jego rządu, przylgnęła do niego etykieta „czerwonego hrabiego” bądź „różowego socjalisty”. Krytkował go także hr. Albert Apponyi, polityk nestor monarchii Habsburgów, który przez ponad półwiecze zasiadał w parlamencie cesarstwa. Oskarżał on wręcz Károlyiego, że dopuścił do władzy komunistów, choć nie oszczędzał też aliantów, którzy bierną postawą — jak twierdził — pomogli mu w tym¹⁴.

Wysyłane od jesieni 1918 r. na tereny Europy Środkowo-Wschodniej, Bałkany, a także do krajów bałtyckich rozmaite misje alianckie bądź tylko amerykańskie odegrały wówczas ważną rolę, nie tylko zresztą informacyjną. Na początku stycznia 1919 r. z misją do krajów rozpadającej się monarchii Habsburgów wysłany był prof. Archibald C. Coolidge, uznany historyk z Harvardu, ekspert *Inquiry* i późniejszy pierwszy redaktor prestiżowego periodyku „Foreign Affairs”. Dla członków misji Coolidge’a Wiedeń stał się swego rodzaju bazą, z której udawali się do sąsiednich stolic, zwłaszcza do Budapesztu, Pragi, a także Belgradu. Chodziło im o zapoznanie się z sytuacją państw regionu po rozpadzie monarchii Habsburgów i w obliczu niepokojących pogłosek o „infekcji komunistycznej” w Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech. Podczas sześciodniowego pobytu w Budapeszcie Coolidge rozmawiał z Károlyim (wtedy już prezydentem republiki) i spotykał się z wielu politykami oraz dziennikarzami¹⁵.

W trakcie swojej misji Coolidge wysłał kilka szczegółowych raportów na temat sytuacji na Węgrzech i Austrii, wraz z sugestiami dotyczącymi autonomii dla zamieszkujących je narodów. Sympatyzował ze stanowiskiem Węgrów starających się zachować w miarę możliwości jedność terytorialną, co — przy kategorycznych żądaniach, a także faktach dokonanych sąsiadów, którzy należeli do obozu zwycięzców — było po prostu niemożliwe. Krytycznie pisał o „czeskim imperializmie” i sugerował, by delegaci na konferencję pokojową w Paryżu uwzględnili Wilsonowską politykę *self-determination*, a także racje historyczne, etnograficzne, ekonomiczne oraz strategiczne. Na obszarach szczególnie zróżnicowanych etnicznie amerykański ekspert — nawiązując do bliskiej Wilsonowi idei — proponował przeprowadzenie plebiscytów¹⁶.

Jak się potem okazało, raporty Coolidge’a nie miały większego znaczenia dla decydentów w trakcie obrad konferencji w Paryżu, zwłaszcza dla Francuzów, którzy mieli swoje plany i wcześniejsze zobowiązania wobec sojuszników. Uwagi i sugestie historyka w niewielkim też stopniu mogły mieć wpływ na stanowisko amerykańskie, tym bardziej że działania te nie zawsze były skorelowane z planami i polityką Departamentu Stanu. Ponadto kwestie monarchii Habsburgów, a potem sprawy Austrii czy Węgier nie cieszyły się specjalnym za-

¹³ S. Borsody, *The Hungarians: A Divided Nation*, New Haven 1988, s. 35–40. Pisał też o tym w trzeciej części pamiętników M. Karolyi (*Memoirs of Michael Karolyi. Faith Without Illusion*, tłum. Z węgierskiego C. Karolyi, New York 1957).

¹⁴ „New York Times” (NYT), 9 IV 1919, s. 1.

¹⁵ G. Bátonyi, *Britain and Central Europe, 1918–1933*, Oxford 1999, s. 82. Podobno na zapytania Coolidge’a o politykę zagraniczną Węgier Károlyi miał odpowiedzieć lakonicznie, ale jakże wymownie: „Wilson, Wilson, Wilson”.

¹⁶ S. Taraszovics, *American Peace Preparations during World War I and the Shaping of the New Hungary*, w: *20th Century Hungary and the Great Powers*, red. I. Romsics, Boulder 1995, s. 84–87.

interesowaniem amerykańskiego prezydenta. Tym niemniej amerykańscy eksperci okazywali sporo sympatii i zrozumienia dla spraw węgierskich. Nie ukrywali też czasem swego krytycyzmu wobec nadmiernych apetytów granicznych sąsiadów Węgier. Zresztą i sam prezydent uważał, że tylko część Transylwanii powinna przypaść Rumunom, a w innych spornych kwestiach granicznych zalecał odwołanie się do plebiscytów. Jednak w trakcie rozmaitych dyskusji i obrad w Paryżu ani on sam, ani amerykańscy przedstawiciele (podobnie zresztą jak Anglicy) nie obstawali zbyt przy popieraniu oczekiwań Węgrów, którzy nie brali przecież udziału w obradach¹⁷. W takiej sytuacji Francuzi zdominowali większość decyzji odnośnie do przyszłości państw Europy Środkowo–Wschodniej.

W krajach środkowoeuropejskich gościł też wpływowy i „wszędobylski” propagandzista George Creel, kierujący Komitetem Informacji Publicznej (*Committee on Public Information* — CPI), który również odwiedził Budapeszt. Alianci interesowali się położeniem Węgier, szczególnie ze względu na coraz bardziej niestabilną sytuację polityczną w tym kraju i groźbę rewolucji, o czym informowali w rozlicznych raportach od jesieni 1918 r. do wiosny 1919 r. rozmaici wysłannicy, dziennikarze i osoby odwiedzające region¹⁸. Sytuacja gospodarczo–polityczna w republice węgierskiej niepokoiła aliantów, którzy doraźnie rozważali różne formy pomocy w celu ustabilizowania sytuacji wewnętrznej kraju. W lutym–marcu 1919 r. podjęto rozmowy z nieradzącym sobie z napiętą sytuacją i mało skutecznym, a przy tym, jak uważano, lewicującym Károlyim. Poparcie, jakiego mu udzielano, wynikało głównie z obaw przed rozprzestrzenieniem się komunizmu na Węgrzech i przejściem władzy przez bolszewików¹⁹.

Niestabilna i wciąż zmieniająca się sytuacja w krajach sukcesyjnych oraz alarmujące pogłoski i raporty o trudnej sytuacji Węgier powodowały spore zamieszanie i zaniepokojenie wśród delegatów w Paryżu. W połowie marca 1919 r. — na prośbę Coolidge’a i zachęcony przez niego — do stolicy Węgier udał się członek misji wojskowej w Wiedniu, dwudziestosześcioletni wówczas kpt. Nicholas Roosevelt²⁰. W kilka dni potem dołączył do niego w Budapeszcie prof. Philip Marshall Brown, raportujący regularnie do Paryża o krytycznej sytuacji na Węgrzech. Roosevelt przybył do Budapesztu 17 marca i spotkał się z wieloma politykami, starając się rozpoznać faktyczną sytuację, zwłaszcza groźbę rewolty komunistycznej. Osobiście obserwował pogłębiający się kryzys polityczny, ultimatum przekazane Károlyiemu przez szefa misji alianckiej, francuskiego płk. Ferdinanda Vyxa (Vixa), i upadek rządu oraz przejście władzy przez Béłę Kuna²¹.

20 III 1919 r. płk. Vyx wystosował do Károlyiego ultimatum w sprawie wycofania wojsk węgierskich na linie demarkacyjne, zastrzegając jednocześnie, że jego nieprzyjęcie spowoduje wycofanie misji alianckich z Budapesztu. W takiej sytuacji doszło do kolejnego kryzysu rządowego na Węgrzech i upadku rządu Károlyiego, który nie przyjął tych żądań²².

¹⁷ P. Pastor, *Hungary between Wilson and Lenin: The Hungarian Revolution of 1918–1919 and the Big Three*, Boulder 1976, s. 102–105.

¹⁸ J. T. Shotwell, *At the Paris Peace Conference*, New York 1937, s. 158, 225–227.

¹⁹ P. Pastor, op. cit., s. 96–102.

²⁰ W pamiętnikach Nicholas Roosevelt napisał, że Coolidge, kierując go do Budapesztu, podkreślał wyjątkowość sytuacji, gdyż miał się on ten sposób znaleźć na *a front row seat at a revolution*. Określenie to w przyszłości zapożyczył Roosevelt jako tytuł pamiętników (*A Front Row Seat*, Norman 1953).

²¹ T. Frank, *Ethnicity, Propaganda, Myth-Making. Studies on Hungarian Connections to Britain and America 1848–1945*, Budapest 1999, s. 241; NYT, 31 III 1919, s. 3.

²² N. Roosevelt, *A Front Row...*, s. 103, 104. Amerykanin wspominał, że dopiero potem się zorientował, że było to arbitralne i raczej samowolne działanie płk. Vyxa, który wręczając notę Károlyiemu, jakoby występował w imieniu najwyższych władz alianckich i decyzji przez nie podjętych.

W następstwie tych wydarzeń 21 marca do władzy doszedł Béla Kun, rozpoczynając kilku-miesięczne rządy „czerwonego terroru”. Nowy przywódca w nocie skierowanej do aliantów 24 III 1919 r. zadeklarował „pokojuwe intencje nowego rządu” i gotowość do podjęcia rokowań w sprawie granic państwa węgierskiego w oparciu o zasadę *self-determination*. Zaprosił też przedstawicieli ententy na rozmowy do Budapesztu, zapewniając o „zagwarantowaniu im pełnego bezpieczeństwa”²³.

Mimo że wielu ekspertów i wysłanników pisało w raportach o groźbie rewolucji, przejęcie władzy przez Kuna delegaci w Paryżu przyjęli początkowo z niedowierzaniem. Rada Najwyższa, po kilkudniowej konsternacji, podjęła na wniosek Brytyjczyków decyzję, by skierować tam kolejną misję. Chodziło o upewnienie się na miejscu, czy sytuacja na Węgrzech może być opanowana przez przeciwników rewolucji i czy krajom sąsiednim nie grozi „infekcja komunizmu”²⁴.

Na początku kwietnia 1919 r. na Węgry wysłano kolejną misję aliancką. Kierował nią polityk południowoafrykański gen. Jan Christian Smuts, a w jej składzie z ramienia Amerykanów znalazł się Stephen Bonsal. Był to doświadczony dziennikarz i dyplomata, który w Paryżu występował w charakterze eksperta ds. Bałkanów i zarazem tłumacza²⁵. Członkowie misji przebywali w czterech stolicach: Wiedniu, Pradze, Belgradzie, a także w Budapeszcie. W tym ostatnim mieście zatrzymali się na trzy dni, zapoznając się na miejscu z sytuacją ogarniętego rewolucją i kompletnym chaosem kraju. Smuts spotkał się w tym czasie kilkakrotnie z Bélą Kunem i innymi politykami węgierskimi, co powodowało najrozmaitsze spekulacje prasowe²⁶.

Stephen Bonsal pozostawił we wspomnieniach ciekawe, choć subiektywne w swojej wymowie świadectwo o pracy misji. Po krótkiej bytności w Budapeszcie nabrał przekonania, że rząd komunistyczny znajdował się w krytycznej sytuacji, w związku z czym prognozował — podobnie jak inni ówcześni zagraniczni obserwatorzy — jego bardzo szybki upadek²⁷. Położenie Węgrów i w ogóle sytuacja w regionie były wówczas trudne do realistycznej oceny i w gruncie rzeczy nieprzewidywalne. Z drugiej zaś strony nierzadko wysłanników alianckich cechowało myślenie życzeniowe, a Bonsal nie był w tym odosobniony, prognozując bardzo szybki upadek reżimu Kuna.

Rozmowy Smutsa okazały się mało konstruktywne, więc je szybko zakończył i powrócił do Paryża. Jego misja nie przyniosła, bo i nie mogła przynieść, konkretnych rezultatów i w kolejnych miesiącach rządu Kuna obserwowano z Paryża z uzasadnionym niepokojem. Nie podjęto jednak działań militarnych przeciwko niemu (choć takie plany rozważano) ani nie udzielono wówczas Węgom pomocy żywnościowej, co spotykało się nieraz z krytyką także wśród aliantów, zwłaszcza ekspertów amerykańskich. Uważali oni, że można było w ten sposób wpłynąć na stabilizację sytuacji wewnętrznej kraju i zarazem zahamować rozprzestrzenianie się komunizmu²⁸.

²³ M. Zeidler, *Ideas on the Territorial Revision in Hungary 1920–1945*, Boulder 2007, s. 11.

²⁴ J. T. Shotwell, *At the Paris...*, s. 227. W zapiskach z konferencji paryskiej 26 III 1919 r. zanotował: *Revolutions are in the air. The revolution in Hungary is just the beginning, most people think.*

²⁵ Swoją pracę i doświadczenia z obrad paryskich opisał potem w pamiętnikach (*Unfinished Business*, New York 1944 oraz *Suitors and Suppliants: The Little Nations at Versailles*, New York 1946).

²⁶ NYT, 4 IV 1919, s. 3. Gazeta informowała, że rząd Kuna zdominowany był przez Żydów (dziewiętnastu w dwudziestoczteroosobowym gabinecie). Podano też, że Smutsa i innych członków delegacji Węgrzy zapewniali, iż rząd nie będzie konfiskował własności cudzoziemców. Uspokajali też opinię publiczną zapewnieniami, że Kun nie będzie stosować „terrorystycznych metod bolszewików”.

²⁷ S. Bonsal, *Unfinished Business*, New York 1944, s. 120–140.

²⁸ N. Roosevelt, *A Front Row...*, s. 110–117.

Obrady paryskie od początku pokazały, że alianci nie mieli klarownej wizji, jak powinien wyglądać „sprawiedliwy pokój” i na czym mają polegać „słuszne decyzje”, zapowiadane przez Wilsona. Plany polityczne europejskich zwycięzców wobec Europy Środkowej nie pokrywały się z amerykańskimi, a w sprawie przyszłości ziem byłej monarchii Habsburgów też nie było zgodności. W obozie aliantów powracano do koncepcji federacyjnych, pozostawienia okrojonej terytorialnie monarchii bądź jej rozbitcia na samodzielne państwa, co faktycznie następowało, ale chciano mieć nad tym kontrolę. Deklarowana tak powszechnie zasada samostanowienia narodów i granice etnograficzne znalazły się w poważnej kolizji z racjami historycznymi, gospodarczymi, strategicznymi, komunikacyjnymi itd.

Od samego początku propozycje Amerykanów w sprawie rozwiązań terytorialnych odnośnie do Węgier były znacznie mniej drastyczne i radykalne niż innych państw ententy, co z czasem też się ugruntowało²⁹. Zresztą Wilson opuścił Paryż jeszcze przed podjęciem dyskusji w sprawach umowy z Węgrami, a traktat w Trianon nie był przez USA podpisany.

W zasadzie już do rozpoczęcia konferencji paryskiej, czyli do 18 I 1919 r., większość spraw terytorialnych dotyczących Węgier została przesądzona, a jedynie uściślenia wymagały linie demarkacyjne obiecane wcześniej ich sąsiadom w tajnych traktatach zawartych przez aliantów z Serbią i Rumunią. Także Czechosłowacy, korzystający ze szczególnego poparcia Francji, stosowali *fait accomplis*, gdyż już w listopadzie 1918 r. zajęli Słowację³⁰. Obrady konferencji w Paryżu, a zwłaszcza poszczególnych komisji terytorialnych, i żądania Rumunów (Transylwania, Banat), Czechosłowaków (Słowacja, Ruś Zakarpacka) oraz Jugosłowian (Banat), przy jednoczesnej okupacji przez wojska czechosłowackie, serbskie i rumuńskie znacznych terytoriów w gruncie rzeczy przesądzały o dezintegracji Węgier. W Komisji ds. Rumunii oraz Jugosławii, której przewodniczył André Tardieu, Amerykanów reprezentowało dwóch historyków, członków *Inquiry*, Charles Seymour oraz Clive Day, znawca Bałkanów. Obaj eksperci amerykańscy wykazywali sporo życzliwości wobec Węgrów i ich problemów, ale mimo rezerwy wobec wielu żądań delegatów państw sukcesyjnych znajdowali się zazwyczaj pod presją nacisków Francuzów konsekwentnie wspierających swoich sojuszników. W ten sposób problemy wnoszone przez Rumunów, Czechosłowaków oraz Jugosłowian w pracy komisji terytorialnych w lutym–marcu 1919 r. stawały się potem obiektem zainteresowania Rady Najwyższej i jej decyzji z maja–czerwca 1919 r. Przesądzały one o bardzo niekorzystnych dla Węgrów granicach i bez ich jakiegokolwiek udziału w dyskusjach tych gremiów. W lipcu 1919 r. Rada Najwyższa definitywnie przesądziła o dezintegracji Węgier i ich historycznych granic, jak również o przebiegu granicy austriacko–węgierskiej i włączeniu w całości spornego terytorium Burgenlandu do Austrii³¹.

W dyskusjach Rady Najwyższej od marca do sierpnia 1919 r. Węgry pojawiały się głównie w kontekście zagrożenia komunistycznego dla reszty Europy. Dlatego też rozważano ewentualność interwencji zbrojnej przeciwko reżimowi Kuna i podjęcie pewnych kroków w celu powstrzymania groźby dalszej „infekcji komunistycznej” (misja Smutsa, ewentualna pomoc żywnościowa czy zaproszenie Kuna do Paryża, co brał pod uwagę i proponował m.in. Wilson). Były to jednak działania dosyć niekonsekwentne i raczej połowiczne, jakby na przeczekanie, dlatego trudno im przypisać szczególną rolę. Alianci nie ograniczyli też

²⁹ S. Taraszovics, op. cit., s. 82, 83.

³⁰ Z. L. Nagy, *Peacemaking after World War I: The Western Democracies and the Hungarian Question*, w: *The Hungarians: A Divided Nation*, red. S. Borsody, New Haven 1988, s. 32–36.

³¹ I. Romsics, *The Dismantling of Historic Hungary: The Peace Treaty of Trianon*, tłum. z węgierskiego M. D. Fenyo, Boulder 2002, s. 76–90; C. A. Macartney, *Hungary and Her Successors. The Treaty of Trianon and Its Consequences, 1919–1937*, London 1937, s. 482–484.

aktywności zbrojnej sąsiadów Węgier, zajmujących terytoria poza liniami demarkacyjnymi. Kontrofensywa i początkowe sukcesy węgierskiej armii Kuna w maju 1919 r. spowodowały niemalą konsternację i niepokój w Paryżu. 13 czerwca Rada Najwyższa skierowała noty do Budapesztu, Pragi i Bukaresztu z zaleceniem, by wszystkie kraje wycofały swoje wojska na wcześniej ustalone linie demarkacyjne. Rumunia nie dostosowała się do tych zaleceń i nadal okupowała rozległe tereny na wschód od rzeki Tisy, a po nieudanej ofensywie Kuna także stolicę kraju Budapeszt. W związku z pogłębiającym się kryzysem politycznym 1 VIII 1919 r. rząd komunistyczny upadł, a wraz z nim Węgierska Republika Radziecka³². Rumuni w przyszłości wykorzystali to jako atut do wzmocnienia pozycji i skuteczniejszej realizacji własnych celów politycznych. W rozmowach z aliantami podkreślali bowiem, że mieli znaczący udział w obaleniu rządów Kuna, a w konsekwencji też w zatrzymaniu dalszej infekcji komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Warto nadmienić, że w prasie amerykańskiej pojawiały się w tym czasie wzmianki i komentarze o trudnej sytuacji na Węgrzech i niebezpieczeństwie dalszej inwazji bolszewizmu w Europie Środkowej, m.in. w Austrii³³. Latem 1919 r. „New York Times” informował o trudnej, wręcz tragicznej sytuacji Węgier, wciąż rządzonych przez Kuna i prowadzonym przez niego „czerwonym terrorze”. Pisano o dramatycznej sytuacji aprowizacyjnej, kolejnych targach granicznych z sąsiadami, jak również o ewentualnym niebezpieczeństwie restytucji monarchii. Informowano też o zabiegach amerykańskich Węgrów i ich demonstracjach na rzecz poparcia rodaków w kraju. Starano się zwrócić uwagę polityków z establishmentu i samego Wilsona na „niesprawiedliwości” decyzji traktatowych³⁴.

Aktywną rolę w popularyzacji spraw węgierskich i przeciwdziałaniu dezintegracji państwa i jego historycznych granic odegrał w USA naturalizowany Węgier, prof. Eugene Pivány, przewodniczący American-Hungarian League for Hungary's Territorial Integrity. Zabiegał on wraz z innymi działaczami z Cleveland i Nowego Jorku o dotarcie z węgierskimi postulatami do najważniejszych czynników państwowych w USA. Korzystając z dyskusji na gruncie amerykańskim na temat traktatu wersalskiego, przedstawili oni stanowisko Węgrów, kontestujących zbyt rygorystyczne warunki narzucane przez zwycięzców. W piśmie do senackiej Komisji Spraw Zagranicznych Pivány apelował w imieniu swoich rodaków, by Amerykanie nie dopuścili do tak drastycznego, jak pisał, o blisko 80 proc. okrojenia historycznego terytorium Węgier. Odwoływał się do idei Wilsona i elementarnej sprawiedliwości międzynarodowej³⁵.

Aktywista węgierski miał też sposobność, dzięki pomocy ówczesnego senatora republikańskiego Warrena G. Hardinga, zaprezentować osobiście stanowisko komisji 25 IX 1919 r. Krytycznie wypowiedział się na temat traktatu wersalskiego i decyzji aliantów, zwłaszcza wobec Węgier. Liczył, że kategoryczny sprzeciw jego rodaków wobec „krzyczącej niesprawiedliwości” spotka się z zycyliwym zrozumieniem słuchaczy, wpływowych senatorów³⁶. Pivány przygotował i potem opublikował opracowanie na temat położenia Węgier, wraz z mapami i danymi statystycznymi obrazującymi „niesprawiedliwość i gwałt” dokonywany na jego ojczyźnie przez państwa ententy³⁷. Spodziewał się, że Stany Zjednoczone nie tylko zdystansują się do tych planów i decyzji, ale też podejmą jakieś kroki w tym względzie.

³² Z. L. Nagy, op. cit., s. 42–45.

³³ NYT, 2 VI 1919, s. 2; 8 VII 1919, s. 15.

³⁴ NYT, 1 VIII 1919, s. 3; 8 VIII 1919, s. 3; 15 VIII 1919, s. 11.

³⁵ NYT, 3 IX 1919, s. 1.

³⁶ T. Glant, op. cit., s. 282; M. I. Major, *American Hungarian Relations 1918–1944*, Astor 1974, s. 86.

³⁷ E. Pivány, *Some Facts About the Proposed Dismemberment of Hungary*, Cleveland 1919, s. 1–22.

Na początku sierpnia 1919 r., już po upadku reżimu Béli Kuna, alianci wysłali do Budapesztu misję wojskową (Interallied Military Mission — dalej: Misja), w której składzie znalazło się czterech generałów reprezentujących kraje zwycięskie. Gen. Harry Hill Bandholtz³⁸ reprezentował w niej Stany Zjednoczone. Głównym zadaniem Misji — zgodnie z wytycznymi Rady Najwyższej — było utrzymywanie kontroli nad Rumunami i przygotowanie ich możliwie najszybszej ewakuacji z terytoriów okupowanych, pomoc w tworzeniu węgierskich sił porządkowych i policyjnych oraz pośrednictwo w powołaniu akceptowanego przez aliantów rządu, który przyjąłby warunki rozejmowe³⁹. Misja miała więc pomóc w stabilizacji sytuacji politycznej na Węgrzech.

Na początku sierpnia 1919 r. Bandholtz wyjechał do Budapesztu wraz z Herbertem Hooverem, udającym się prywatnym autem do Warszawy. Na miejsce przybył 11 sierpnia i zakwaterował się w hotelu Ritz (potem w Zamku Królewskim), by przez sześć miesięcy pełnić tam swoje obowiązki. Z pobytu na Węgrzech pozostawił interesujące zapiski, swego rodzaju dziennik opublikowany potem⁴⁰. Amerykanin odegrał niezwykle aktywną i ważną rolę w pracy Misji w Budapeszcie, a swoim zaangażowaniem i życzliwością wobec gospodarzy zaskarbił ich niekłamaną sympatię i dozoną wdzięczność.

Do pracy Misji alianci przywiązywali dużą wagę, o czym świadczą zarówno instrukcje dla jej członków, jak też ich aktywność na miejscu i wysyłane raporty do Paryża, zwłaszcza do Rady Najwyższej, gdzie były uważnie studiowane. Jej członkowie nawiązali kontakty z rządem węgierskim i nadzorowali przestrzeganie warunków rozejmu. Prowadzili też rozmowy z Węgrami w sprawie demobilizacji, a także pomocy w zorganizowaniu służb porządkowych i policji. Nawiązali również kontakt i współpracę z głównodowodzącymi wojsk rumuńskich i serbskich, żeby doprowadzić do ostatecznego opuszczenia przez nich okupowanych terytoriów. W pracy Misji — o czym świadczą też zapiski Bandholtza — odegrał on szczególnie aktywną rolę, starając się w wielu kwestiach wspierać gospodarzy. Często pisał o stanowisku, zresztą nie zawsze zgodnym, państw zwycięskich i ich planach wobec Węgier i szerzej — Europy Środkowo-Wschodniej. Obawy, by bolszewizm ponownie nie zwyciężył na Węgrzech, był częstym motywem działań aliantów, także powodem ich ustępstw wobec pokonanych. W raportach do Paryża Amerykanin z niepokojem wzmiankował także, że rząd austriacki był prawie opanowany przez bolszewików, a Praga również była zagrożona widmem komunizmu⁴¹.

Niestabilna sytuacja w regionie i groźba rozprzestrzenienia się bolszewizmu była częstym tematem rozmów aliantów w najrozmaitszych gremiach jesienią 1919 r. Po przejściowym rządzie Istvána Friedricha, którego ententa nie uznała, udało się — dzięki wydatnej pomocy amerykańskiego przedstawiciela — powołać zaakceptowany przez Radę Najwyższą gabinet Károly'ego Huszára. Dzięki wysiłkom przedstawicieli Misji, a w szczególności Bandholtza, likwidowano doraźnie kłopoty transportowe, aprowizacyjne, regulowano także sprawy porządkowe. Przygotowywano też konsekwentnie ewakuację wojsk rumuńskich, zabezpieczając jednocześnie przed rabunkiem i możliwymi nadużyciami przed opuszczeniem przez nich terytorium Węgier⁴².

³⁸ Od lipca 1917 r. przebywał on w amerykańskich wojskach ekspedycyjnych we Francji. Był zaprzyjaźniony z wieloma wpływowymi rodakami, zwłaszcza z George'em Creelem, wówczas powszechnie znanym, niezwykle energicznym i ekspansywnym dyrektorem CPI.

³⁹ M. I. Major, op. cit., s. 44.

⁴⁰ H. H. Bandholtz, *An Undiplomatic Diary*, red. F.–K. Krüger, New York 1933.

⁴¹ *Foreign Relations of the United States, Paris Peace Conference* (FRUS, PPC), Washington 1919, t. XI, s. 394, 417, 435.

⁴² M. I. Major, op. cit., s. 52–60.

Przedstawiciel amerykański, poważnie traktujący otrzymane instrukcje, udał się do Budapesztu w nadziei odegrania tam ważnej, aktywnej i konstruktywnej roli. Jego raporty z uwagą były czytane w Paryżu przez amerykańskich delegatów, którzy wykazywali zainteresowanie i spore zrozumienie dla jego poczynań na Węgrzech. Wkrótce też do pomocy mu w Budapeszcie — na jego ponawiane prośby — przysłano płk. Raymonda Sheldona, którego znał jeszcze z czasu pracy na Filipinach, oraz płk. Williama E. H. Godsona, attaché wojskowego z Berna⁴³.

Szczególnie aktywną rolę odegrał Bandholtz w słynnym potem incydencie, który miał miejsce 5 X 1919 r., kiedy powstrzymał wywózkę przez wojska rumuńskie zbiorów transylwańskich z Muzeum Narodowego w Budapeszcie. Jedynie jego osobista interwencja, a więc zamieszczenie na drzwiach muzealnych pisemnej decyzji, poświadczonej stosowną pieczęcią (zabawnie to wspominał) i zabranie kluczy, powstrzymało Rumunów od dalszych działań i groźby użycia siły⁴⁴. Taka postawa Amerykanina, konsekwentnie opierającego się „bezzaprawnym i bezzasadnym” żądaniom Rumunów, uczyniła z niego popularnego bohatera wśród Węgrów, a potem stała się podstawą do jego późniejszej legendy⁴⁵.

Od jesieni 1919 r. gen. Bandholtz nawiązał regularną współpracę z admirałem Mikłósem Horthym, który kilka dni po wycofaniu wojsk rumuńskich 16 listopada na czele oddanych mu wojsk wkroczył do Budapesztu, przejmując władzę. O nim też życzliwie pisał w raportach wysyłanych do Paryża, zwłaszcza do gen. Taskera H. Blissa, Rady Najwyższej, a także w swoich zapiskach. Poparcie udzielane od początku Horthyemu było w głównej mierze powodowane niestabilną sytuacją polityczną i obawami przed komunizmem. Tak też tłumaczono nawet późniejszy „biały terror”, który admirał zaprowadził, rozprawiając się z przeciwnikami⁴⁶.

Stałym tematem wielu rozmów Bandholtza i członków Misji w Budapeszcie były antykomunizm i antyhabsburgizm (i obawy z nimi związane), co miało ścisły związek z polityką państw zwycięskich wobec Węgier. Zdaje się, że Amerykanin, podobnie jak wspomniani wcześniej Coolidge i Roosevelt, wierzył w szczególną misję swoją i rodaków, choć na miejscu odkrywał coraz więcej trudności i spraw zawilych, niełatwych do szybkiego czy „sprawiedliwego” rozstrzygnięcia. Próbował też dociec źródeł „nader silnego antysemityzmu”, co obserwował w Budapeszcie, a co już wkrótce zaczął tłumaczyć przede wszystkim sympatiami komunistycznymi wielu węgierskich Żydów. Starał się też powstrzymywać ekscesy antysemickie, o czym świadczą zapiski z jego rozmów z admirałem Horthym w listopadzie–grudniu 1919 r.⁴⁷

Warto dodać, że równoległe do działań politycznych czy humanitarnych Amerykanie sondowali też nawiązanie bliższych kontaktów gospodarczych i finansowych z krajami regionu, w tym także z Węgrami. Wiązało się to z ich powojennymi planami rozległej ekspansji gospodarczej, finansowej i handlowej w świecie. „New York Times” informował, że po upadku rządu Béli Kuna firma amerykańska zakupiła fabrykę zbrojeniową Manfreda Weissa w Budapeszcie. Podjęto również negocjacje w sprawie zakupu fabryki zbrojeniowej

⁴³ FRUS, PPC, t. XI, s. 426, 441, 445; H. H. Bandholtz, op. cit., s. 65, 107.

⁴⁴ H. H. Bandholtz, op. cit., s. 130, 139 i in.

⁴⁵ H. Parafianowicz, *Przyjaciel Węgier. Harry Hill Bandholtz i jego misja w Budapeszcie po I wojnie światowej*, w: *Rok 1918 w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2010, s. 55–70.

⁴⁶ M. I. Major, op. cit., s. 62–65; T. Frank, *Ethnicity...*, s. 238.

⁴⁷ H. H. Bandholtz, op. cit., s. 339, 340, 359; N. Roosevelt, *A Front...*, s. 96, 97; P. Pastor, op. cit., s. 151.

Škody, a Standard Oil Company z New Jersey prowadziła rokowania z rumuńskimi kompaniami naftowymi⁴⁸.

Od jesieni 1919 r. Bandholtz poświęcał wiele uwagi trudnej i pogarszającej się sytuacji żywnościowej Węgier. Zabiegał o objęcie kraju dostawami American Relief Administration (ARA), co z wdzięcznością zapamiętali jego gospodarze, wspominając potem amerykańską dobroczynność⁴⁹. 18 XI 1919 r. — jak podawał — pomoc żywnościową otrzymywało 33 tys. dzieci, z czego ponad połowa w Budapeszcie, a wkrótce miano nią objąć blisko 100 tys. osób⁵⁰. W przyszłości Węgrzy z wdzięcznością wspominali kpt. Jamesa Pedlowa, szefa Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Budapeszcie, kpt. George’a Richardsona, szefa ARA, który wydatnie przyczynił się do niesienia pomocy żywnościowej dzieciom w węgierskiej stolicy, oraz zaangażowaną społeczniczkę, pochodzącą z Kalifornii, a od I wojny światowej mieszkającą w Budapeszcie, Clare Thompson. Dzięki wysiłkom Amerykanów w samej stolicy pomoca objęto blisko 100 tys. dzieci, którym organizowano codzienne dożywianie. ARA dostarczała też odzież, lekarstwa i środki opatrunkowe oraz racje żywnościowe tysiącom Węgrów, udzielając im w ten sposób wydatnej pomocy, zwłaszcza w szczególnie trudnych miesiącach od stycznia do sierpnia 1920 r.⁵¹

Węgrzy zapamiętali okazaną przez Amerykanów pomoc, dając temu nieraz wyraz publicznie. Amerykańskie święto państwowe obchodzono uroczystie przy pomniku George’a Washingtona w Budapeszcie 4 lipca każdego roku, z udziałem licznie zgromadzonych tłumów. Z wdzięcznością wspominali też Węgrzy, co odnotowywała prasa amerykańska, pomoc ARA, Czerwonego Krzyża, pracę YMCA oraz zasługi wielu Amerykanów dla rozwoju przyjaznych stosunków bilateralnych. Wzmiankowano także po latach pomoc Joint Distribution Committee dla ludności żydowskiej na Węgrzech⁵².

Generał Bandholtz szczerze przejął się losem Węgrów i z wieloma z nich, zwłaszcza politykami i przedstawicielami możnych rodów transylwańskich, często się spotykał. Do jego stałych rozmówców, u którego zasięgał informacji i rad, należał hr. Albert Apponyi, nawiązujący często do swoich wizyt w USA⁵³. Kontakty i doświadczenia amerykańskie polityk węgierski zżęcznie wykorzystywał w swojej aktywności publicznej. Warto też dodać, że jego uzdolnienia poliglota (biegle posługiwał się kilkoma językami obcymi, zwłaszcza angielskim, francuskim i włoskim) miały duże znaczenie i ułatwiały kontakty z przedstawicielami aliantów. Apponyi był również niezwykle aktywny w poczynaniach propagandowych za granicą, zwłaszcza w Szwajcarii i USA, usilnie zabiegając o zachowanie integralności terytorialnej Węgier. Odwoływał się do poczucia sprawiedliwości, idei braterstwa oraz potrzeby

⁴⁸ NYT, 1 IX 1919, s. 4.

⁴⁹ Ibidem, 19 X 1919, s. 21; 23 XII 1919, s. 15.

⁵⁰ H. H. Bandholtz, op. cit., s. 322.

⁵¹ NYT, 11 V 1922, s. 1; 31 VII 1922, s. 9; M. I. Major, op. cit., s. 146; H. Hoover, *The Memoirs*, New York 1952, t. I, s. 301, 320 i in., enigmatycznie wspominał o pomocy żywnościowej dla pokonanych Węgier, ale wprost stwierdził, że zwiększone dostawy zorganizowano dopiero po upadku komunistycznego reżimu Kuna (s. 400, 401). Odbywało się to zgodnie z wcześniejszym hasłem *Food will win the war*, które potem zaadaptowano do zwalczania w ten sam sposób komunizmu.

⁵² NYT, 5 VI 1920, s. 14; 13 IX 1920, s. 13; 5 VII 1926, s. 5.

⁵³ *The Memoirs of Count Apponyi*, London–Toronto 1935. Cały rozdz. V pt. *Personal Impressions of America* poświęcił Ameryce (s. 155–224). Pierwszy raz w USA Apponyi był w 1904 r., biorąc udział w Inter-Parliamentary Union i zwiedzając światową wystawę w Saint Louis. Spotkał się wtedy m.in. z prezydentem Theodore’em Rooseveltem, którego z sympatią i bardzo serdecznie wspominał także po latach. Drugi raz Apponyi gościł w USA w 1912 r., odbywając tam — jak pisał we wspomnieniach — czterotygodniową turę odczytową.

bezpieczeństwa powojennego świata. Zręcznie nawiązywał do Wilsonowskich zasad, licząc na ich zastosowanie w praktyce przez Stany Zjednoczone i państwa ententy⁵⁴.

Rozmowy gen. Bandholtza z Węgry, a zwłaszcza Apponym, utwierdziły go w przekonaniu o „niesprawiedliwych i krzywdzących” decyzjach zwycięzców. Jak bardzo amerykański wojskowy utożsamiał się ze stanowiskiem gospodarzy, świadczą jego krytyczne uwagi na temat Francuzów i ich polityki wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Z oburzeniem pisał, że prasa francuska była przeciwna, by Appony przewodniczył, a nawet był członkiem delegacji węgierskiej, a ponadto wykorzystywała do tego „swoje marionetki — Czechów”. Ci zaś, dzięki sprawnej i skutecznej propagandzie, co niejednokrotnie podkreślał, stworzyli niezwykle pozytywny wizerunek swego kraju i wykreowali życzliwy dla siebie klimat wśród aliantów. Czesi, jak twierdził Amerykanin, nie tylko to wykorzystywali, ale wręcz nadużywali, co powodowało niekorzystne reperkusje, zwłaszcza w stosunku do Węgrów⁵⁵. Bandholtz przyjął stanowisko gospodarzy, choć nie był wyjątkiem pod tym względem, gdyż podobnie zachowywali się jego rodacy i eksperci działający w misjach w krajach sąsiednich. George Herron i Robert Kerner sympatyzowali z Czechami, a Hugh S. Gibson (niedługo później amerykański poseł w Warszawie) z Polakami.

Bandholtz często kontaktował się z Apponym, zwłaszcza pod koniec pracy Misji, przed przygotowaniem delegacji węgierskiej do wyjazdu do Paryża. Najogólniej rzecz biorąc, sympatyzował ze stanowiskiem Węgrów i popierał ich starania i zabiegi u aliantów w sprawie korzystniejszych dla nich decyzji traktatowych. Był pod wrażeniem starannej dokumentacji przygotowywanej do prezentacji w Paryżu. Okazywał zrozumienie dla ich stanowiska i utwierdzał tym samym ich w nadziei na możliwość poważnych korekt decyzji, zwłaszcza w sprawach granic. Był postrzegany, zresztą nie tylko przez Węgrów, jako ich oddany przyjaciel. Podobną opinię o nim miał poseł polski w Budapeszcie Jan Szembek. Twierdził on, że gen. Bandholtz był bardzo życzliwy wobec swoich gospodarzy i „krytykował zachowanie Rumunów na Węgrzech. W ostatnich czasach bardzo intensywnie zajmował się sprawą węgierską, a przed swoim wyjazdem z Budapesztu obiecał publicznie w Paryżu poprzeć dezerata węgierskie”⁵⁶.

Pod koniec stycznia 1920 r. sześciomiesięczna praca alianckiej Misji w Budapeszcie, a więc i gen. Bandholtza, dobiegała końca. Na prośbę podsekretarza stanu i szefa amerykańskiej delegacji Franka L. Polka Bandholtz przygotował kwaterę dla pierwszego dyplomatycznego reprezentanta USA na Węgrzech Ulyssesa Granta-Smitha, występującego początkowo jako specjalny pełnomocnik rządu (*commissioner*)⁵⁷. W ostatnich tygodniach swojej pracy w Budapeszcie generał korespondencyjnie załatwiał z Departamentem Stanu różne sprawy związane z przeniesieniem Granta-Smitha z placówki w Wiedniu. 28 I 1920 r. gen. Bandholtz i nowy amerykański przedstawiciel dyplomatyczny złożyli wizytę premierowi Huszárowi,

⁵⁴ A. Apponyi, *The American Peace and Hungary*, Budapest 1919, s. 3–17; T. Glant, op. cit., s. 282.

⁵⁵ H. H. Bandholtz, op. cit., s. 311. O skutecznej propagandzie czeskiej i pozytywnym wizerunku Czechosłowacji pisałam szerzej w rozdz. I pracy *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918–1933*, Białystok 1996.

⁵⁶ Protokół ze spotkania i rozmów w dniach 15–19 III 1920 r. w Wiedniu polskich posłów na temat sytuacji w Europie Środkowej: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn (IPMS), MSZ, A.11.18/1.

⁵⁷ *Register of Department of State (RDS)*, Washington 1921, s. 125. Był on zawodowym dyplomatą, zdobywającym doświadczenie jako sekretarz poselstwa najpierw w Konstantynopolu, Londynie, Santiago, Brukseli. Od 1912 r. przebywał na placówce w Wiedniu, początkowo jako sekretarz, a potem radca. Od 6 XII 1919 r. przeniesiony został do Budapesztu, najpierw jako specjalny pełnomocnik rządu.

który serdecznie dziękował za jego pracę w Misji. Wyraził dozągoną wdzięczność swoich rodaków za życzliwość i wsparcie udzielane przez Amerykanina w trudnych dla nich czasach⁵⁸.

W gruncie rzeczy Bandholtz czuł się trochę jak przedstawiciel USA w Budapeszcie, a przede wszystkim był tam tak zazwyczaj traktowany. Imponowała mu taka rola i z niemałą satysfakcją wspominał swoje poczynania na rzecz Węgrów, których polubił, a z wieloma zdążył się zżyć i zaprzyjaźnić. Solidaryzował się z ich stanowiskiem i popierał ich plany polityczne, niejednokrotnie głosząc to publicznie. W tych niezwykle trudnych latach powojennych Węgry miały więc swego amerykańskiego przyjaciela, który wykazywał wiele życzliwości i zrozumienia dla ich racji politycznych.

Bandholtz opuszczał Budapeszt z poczuciem dobrze wypełnionego żołnierskiego obowiązku, co zwykł podkreślać, także i potem. Nie ukrywał też rozczarowania z postawy zwycięzców i solidaryzował się z gościnnymi gospodarzami, którym alianci, zwłaszcza Francuzi, narzucili tak drastyczne i niesprawiedliwe decyzje. Swego przyjaciela Węgrzy żegnali z wielkimi honorami i nieukrywany zalem uroczystym obiadem wydanym 7 II 1920 r. przez premiera i z udziałem ważnych osobistości politycznych. Generał opuszczał Budapeszt jako przyjaciel Węgrów i Węgier, który zdobył ich miłość i szacunek. Pozostał ich sympatykiem do końca życia (zmarł w maju 1925 r.), co potem stało się użyteczne w tworzeniu jego legendy i postawienia mu pomnika w Budapeszcie upamiętniającego jego pomoc udzielaną Węgom po I wojnie światowej⁵⁹.

Przedstawiciele aliantów w Paryżu, zwłaszcza Francuzi, niechętnie odnosili się do pomysłu Węgrów, żeby na czele ich delegacji stał Apponyi, do niedawna polityk monarchii habsburskiej, który uchodził za zbyt proniemieckiego. Zdaje się, że to głównie Amerykanie wpłynęli na ustępstwa w tej kwestii, postulując, by sami Węgrzy o tym zadecydowali. Ci ostatni przez wiele miesięcy, m.in. z udziałem ówczesnego premiera Pála Telekiego i sztabu ekspertów, przygotowali starannie całą dokumentację, wzbogaconą o mapy etnograficzne kraju, rozmaite dane statystyczne oraz szczegółowe informacje dotyczące spornych spraw z sąsiadami itd.⁶⁰

5 I 1920 r. delegacja węgierska, na czele z Apponyim, udała się do Paryża żegnana uroczystością na dworcu głównym w Budapeszcie przez patriotycznie nastawionych rodaków. Węgrzy zdawali się wierzyć, że zostaną wysłuchani, a ich racje i argumenty będą uwzględnione, choć alianci nie byli skłonni do jakichkolwiek ustępstw wobec pokonanego przeciwnika. W siedemdziesięciorzobowym zespole ważną rolę odgrywali także: hrabia István Bethlen i Pál Teleki (obaj z możnych transylwańskich rodów arystokratycznych), choć to Apponyi miał prezentować stanowisko węgierskie w Paryżu. 15 I 1920 r. alianci wręczyli delegacji węgierskiej warunki pokoju, po czym następnego dnia Apponyi przemawiał przed Radą Najwyższą. 16 I 1920 r. ten sędziwy polityk został wysłuchany przez aliantów, tj. Georges'a Clemenceau, Lloyd'a George'a, Francesc'a Nittiego, amerykańskiego ambasadora Henry'ego Wallace'a i japońskiego ambasadora Keishira Matsui. Ale — wbrew jego oczekiwaniom i nadziejom ro-

⁵⁸ H. H. Bandholtz, op. cit., s. 280, 281, 345, 346, 351. Pisał on również o niezwykle życzliwych reakcjach prasy węgierskiej, szeroko komentującej jego pracę w Budapeszcie.

⁵⁹ FRUS, 1936, t. II, s. 337–339. W przyszłości zwłaszcza amerykańscy Węgrzy zabiegali o uhonorowanie dokonań generała i postawienie mu pomnika. Zostało to zrealizowane w 1936 r., a uroczyste jego odsłonięcie odbyło się z udziałem przedstawiciela amerykańskiego poselstwa i wdzięcznych Węgrów. Pomnik generała Bandholtza stanął naprzeciw poselstwa USA w Budapeszcie przy placu Wolności. Po II wojnie światowej, po różnych perypetiach, został w 1989 r. ponownie tam usytuowany.

⁶⁰ Do tych danych i mapy etnograficznej przygotowanej przez Telekiego nawiązywano i potem, m.in. w pracy zbiorowej z udziałem Apponyiego i innych polityków węgierskich (*Justice for Hungary. Review and Criticism of the Effect of the Treaty of Trianon*, London 1928).

daków — żadnych nawet najbardziej spornych kwestii z nimi nie dyskutowano. Elokwencja, brawurowe przemówienie w kilku językach ani też rzeczowe argumenty etniczne czy ekonomiczne nie miały wpływu na stanowisko aliantów. Utrata Transylwanii, Słowacji, Rusi Zakarpackiej, Baczki i Banatu — o czym miał się boleśnie przekonać Apponyi — stała się już faktem dokonanym, a nie tylko taką groźbą. 18 stycznia opuścił on Paryż, a kilka dni potem zdał relację z tych spotkań Horthyemu. Przez kilka następnych tygodni Węgrzy przygotowywali odpowiedź aliantom, po czym 9 II 1920 r. Apponyi ponownie udał się do Paryża⁶¹.

W kolejnych miesiącach Węgrzy podejmowali dalsze próby uchronienia kraju przed tak restrykcyjnymi decyzjami aliantów, także w sprawach redukcji armii i floty, reparacji itd. Odwoływali się m.in. do praw historycznych, integralności terytorialnej, składu etnicznego mieszkańców spornych terytoriów. Wysyłali kolejne noty do Paryża i stosowne załączniki. „New York Times” również informował o petycji skierowanej do prezydenta Wilsona przez amerykańskich Węgrów oraz demonstracjach na rzecz poparcia postulatów rodaków z powodu „krzywdzących decyzji” zwycięzców. Stosowne pisma skierowano także do Departamentu Stanu, przewodniczącego Izby Reprezentantów Stephena G. Portera z Pensylwanii oraz kilku wpływowych senatorów⁶².

Cały kraj i wszyscy Węgrzy, niezależnie od opcji politycznej, byli przeciwni tak drastycznym i niesprawiedliwym decyzjom i żaden z liczących się polityków z ambicjami nie brał pod uwagę złożenia podpisu pod tak restrykcyjnym traktatem. Z drugiej strony spotykało się to z kategorycznym sprzeciwem Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii, nie dopuszczających jakichkolwiek zmian w sprawach granic i oponujących także przeciwko ewentualnym plebiscytom. W obliczu nieuchronnej konieczności rząd — mimo licznych obiekcji — uznał potrzebę uregulowania traktatu z ententą, a 26 V 1920 r. Zgromadzenie Narodowe przegłosowało jego przyjęcie. Podpisy pod traktatem w Trianon 4 VI 1920 r. mieli złożyć Ákos Bernárd i Alfréd Drasche Lázár⁶³.

Traktat w Trianon narzucał Węgom bardzo trudne warunki, zwłaszcza w odniesieniu do ubytków terytorium. Rumunia otrzymała Transylwanię i wschodnią część Banatu, Jugosławii przyznano Chorwację, Słowenię, zachodnią część Banatu i większość Baczki, a Czechosłowacja otrzymała Słowację i Ruś Zakarpacką. Powierzchnia Węgier została drastycznie zredukowana do 93 tys. km² (z 329 tys. km²), a liczba ludności spadła do 7,9 mln (z 20,8 mln). Największe nabytki otrzymała Rumunia (103 tys. km² i ponad 5 mln mieszkańców), Czechosłowacja (61 tys. km², 3,5 mln mieszkańców), Jugosławia (nie wliczając w to Chorwacji — 20 tys. km² i 1,5 mln mieszkańców) i Austria (4,3 tys. km² i prawie 300 tys. mieszkańców). Jednocześnie w wyniku tych cesji terytorialnych blisko 3,2 mln Węgrów znalazło się poza granicami Węgier, zwłaszcza w Transylwanii, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej oraz Jugosławii⁶⁴. Tak więc Węgrzy z państwa średniej wielkości stały się krajem małym, zwłaszcza w porównaniu do czterokrotnie większej od nich Polski, ponad trzykrotnie większej Rumunii, prawie trzy razy większej Jugosławii oraz większej od nich Czechosłowacji.

⁶¹ I. Romsics, *The Dismantling...*, s. 124–129; M. Zeidler, op. cit., s. 13, 14.

⁶² NYT, 30 III 1920, s. 10.

⁶³ I. Romsics, *The Dismantling...*, s. 146, 147; M. Ormos, *Hungary in the Age of the Two World Wars 1914–1945*, tłum. B. McLean, Boulder 2007, s. 82.

⁶⁴ I. Romsics, *The Dismantling...*, s. 169. Także Polska otrzymała drobne nabytki w Tatrach (598 km² i 24 tys. mieszkańców), a w przyszłości też Włochy, po zajęciu przez nich w 1924 r. Fiume (21 tys. km² i około 50 tys. mieszkańców). Steven Béla Várdy podaje trochę inne dane — Węgrzy stracili 71,4 proc. przedwojennego terytorium oraz 63,6 proc. liczby mieszkańców (*The Impact of Trianon upon the Hungarian Mind: Irredentism and Hungary's Path to War*, w: *Hungary in the Age of Total War [1938–1948]*, red. N. Dreisziger, Boulder 1998, s. 27.

W połowie listopada 1920 r. traktat w Trianon ratyfikował parlament węgierski, ale większość Węgrów i tak go nie akceptowała. Powszechnie uznawano te decyzje za niesprawiedliwe i krzywdzące, z różnych zresztą powodów: historycznych, ekonomicznych, etnograficznych itd. Przegrana wojna, rewolucje i kontrrewolucja, utrata dużego terytorium oraz drastyczne warunki narzucone przez zwycięzców były prawdziwą traumą dla Węgrów, niezależnie od opcji politycznej przez nich reprezentowanej. Ugruntowały też z czasem, dzięki usilnym zabiegom propagandy węgierskiej, przekonanie wielu europejskich oraz amerykańskich polityków, jak też milionów ich obywateli, o niesprawiedliwych decyzjach traktatowych i potrzebie ich zmian. Niekorzystne następstwa widziano zwłaszcza w rozbiu integralności terytorialnej (co miało też rozliczne implikacje dla gospodarki regionu) oraz fakcie, że kilkumilionowa społeczność Węgrów znajdowała się poza granicami własnego państwa⁶⁵. Nadzieje na restaurację historycznych granic i szeroko propagowany rewizjonizm węgierski stały się podstawą polityki zagranicznej państwa w okresie międzywojennym.

Pierwszy amerykański przedstawiciel dyplomatyczny, Ulysses Grant-Smith, był życzliwie przyjęty w Budapeszcie, co niewątpliwie w dużej mierze należy przypisać działalności Bandholtza i zaskarżonej przez niego sympatii dla Amerykanów i USA. Liczono też na dalszą przychylność zaoceanicznej republiki wobec spraw Węgier i możliwość jak najszybszego uregulowania bilateralnych stosunków węgiersko-amerykańskich. Jak wiadomo, w listopadzie 1919 r. ani w marcu 1920 r. Senat USA nie ratyfikował traktatu wersalskiego, a Amerykanie nie uczestniczyli w rokowaniach ani nie podpisali traktatu w Trianon. W tej sytuacji wiosną 1921 r. Grant-Smith — na prośbę Węgrów — sondował w Departamencie Stanu stanowisko w kwestii bilateralnego porozumienia. Pomocny w tych rozmowach i planach okazał się przeniesiony z attachatu wojskowego w Londynie Horace Dorsey Newson, który został trzecim sekretarzem w Budapeszcie⁶⁶.

Grant-Smith nawiązał, o czym pisał w raportach do Waszyngtonu, dosyć regularne kontakty z politykami węgierskimi, m.in. Huszàrem, hr. Nicholasem Bánffyem, Apponyim, hr. László Széchényim i in. W kolejnych raportach donosił, że stosunki wzajemne powoli się normalizowały i „będzie można powrócić do normalnych pokojowych relacji”⁶⁷.

Przedstawiciele amerykańskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie nierzadko informowali Departament Stanu, że Węgrzy życzliwie komentowali zwycięstwo republikanów i Warrena G. Hardinga, a w dniu jego inauguracji „sympatię i wdzięczność” za pomoc ARA manifestowało 15 tys. dzieci w Budapeszcie. Prasa węgierska z nadzieją odnosiła się do „nowego kursu politycznego” Stanów Zjednoczonych⁶⁸.

Administracja Hardinga nie miała początkowo pełnej jasności co do rangi i miejsca wyznaczanego placówce w Budapeszcie, a także w Wiedniu. Przed wojną utrzymywano bowiem z monarchią Habsburgów stosunki dyplomatyczne na najwyższym szczeblu, tj. w randze

⁶⁵ F. Deák, *Hungary at the Paris Peace Conference. The Diplomatic History of the Treaty of Trianon*, New York 1940, s. 341–344 i in.

⁶⁶ FRUS, 1921, t. II, s. 249; RDS, 1922, s. 179.

⁶⁷ Raport Granta-Smitha do Departamentu Stanu z 12 VIII 1921 (711.64119/9); National Archives Records Administration, Washington (NARA), M 709, RG 59 Records of the Department of State Relating to Political Relations Between the US and Austria-Hungary (Hungary), 1921–1929.

⁶⁸ List Horace’a D. Newsona do Williama R. Castle’a, szefa Wydziału Europy Zachodniej, z 14 III 1921 r., w którym pisał też, że Węgrzy bardzo się cieszą ze zmiany ekipy prezydenckiej w USA, wyrażając satysfakcję, że „skończył się imperializm Wilsona”. W innym liście, z 21 V 1921 r., pisał, że — w odróżnieniu od krytycyzmu Węgrów wobec Francji — Ameryka jest lubiana. Nawet na prowincji i w małych miasteczkach ludzie okazują Amerykanom sympatię; Hoover Presidential Library, West Branch (HPL), Castle Papers, Box 8, f. Hungary, 1920–June 1925.

ambasad. Po rozpadzie Austro–Węgier w sposób niejako automatyczny spadła ranga każdego z nowych państw sukcesyjnych. Ostatecznie jednak Amerykanie zdecydowali, że spośród niedawnych państw wrogich jedynie z Niemcami stosunki dyplomatyczne pozostaną na szczęblu ambasad, a z pozostałymi krajami — w randze poselstw. Ale, jak czasem spekulowano w prasie, Budapeszt „jako brama na Bałkany” będzie pełnić ważną rolę i powinien być wyróżniony wyższą rangą placówki⁶⁹.

W 1921 r. powołano rząd hrabiego Istvána Bethlena, kalwina, konserwatywnego nacjonalisty, który przez dziesięć lat utrzymał się na stanowisku, ściśle współpracując z regentem. Uchodził on za „architekta reżimu” Horthyego i przywódcę orientacji prozachodniej w gabinecie⁷⁰. Pierwszym poważnym sukcesem dyplomatycznym jego rządu był traktat z USA, a potem w 1922 r. przystąpienie Węgier do Ligi Narodów i starania o pożyczkę. W trakcie kilku miesięcy i ożywionej korespondencji dyplomatycznej pomiędzy Budapesztem a Waszyngtonem uzgodniono tekst traktatu węgiersko–amerykańskiego. Warto dodać, że zabiegi w tej sprawie podjął również przebywający w sierpniu 1921 hr. Teleki (już ekspremier), który spotykał się m.in. z szefem Wydziału Europy Zachodniej Williamem R. Castle’em. Odbyli oni, jak to relacjonował Castle, „szczerą rozmowę” na temat przygotowywanego traktatu pokojowego. Zalecił on swemu rozmówcy dostosowanie się do warunków amerykańskich, gdyż dopiero po formalnym zawarciu pokoju pomiędzy stronami USA wznowią stosunki dyplomatyczne. W dalszej części rozmowy uczestniczył także hr. László Széchényi, o którym powszechnie się mówiło jako przyszłym pośle w Waszyngtonie⁷¹. Pochodził on z możnego rodu, skoligaconego z wpływowymi rodzinami arystokratycznymi w monarchii Habsburgów. Dzięki małżeństwu z Gladys Vanderbilt miał też rozliczne kontakty, nie tylko rodzinne, z Amerykanami.

Traktat bilateralny, zamykający formalnie stan wojny pomiędzy USA i Węgrami, podpisano w Budapeszcie 29 VIII 1921 r., a podpisy pod nim złożyli: amerykański pełnomocnik Ulysses Grant–Smith oraz węgierski minister spraw zagranicznych hr. Nicholas Bánffy. Po ratyfikacji traktatu 21 X 1921 r. podpis pod nim złożył prezydent Warren G. Harding⁷².

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co miało miejsce 17 XII 1921 r. w Budapeszcie, traktat ustanawiający przyjazne stosunki pomiędzy Węgrami i USA wszedł w życie. Możliwa stała się regulacja stosunków dyplomatycznych, o co natychmiast, jeszcze tego samego dnia, wystąpiła strona węgierska wraz z prośbą o *agrément* dla hr. László Széchényiego na stanowiska posła w Waszyngtonie. Amerykanie zareagowali szybko, już bowiem 23 XII 1921 r. sekretarz stanu stosownym pismem potwierdził zgodę rządu amerykańskiego na kandydaturę pierwszego posła Węgier w Waszyngtonie, a 11 I 1922 r. Széchényi złożył listy akredytacyjne⁷³. Warto dodać, że koneksje rodzinne małżonki posła okazały się bardzo przydatne w nawiązaniu stosunków z miejscową elitą i pełnieniu przez niego misji dyplomatycznej w Waszyngtonie. Széchényi na placówce przebywał ponad dekadę, stając się znaną osobistością w kręgach waszyngtońskiej elity i korpusu dyplomatycznego⁷⁴.

⁶⁹ NYT, 22 XI 1922, s. 6.

⁷⁰ I. Romsics, *The Hungarian Aristocracy and Its Politics*, w: *European Aristocracies and the Radical Right, 1918–1939*, red. K. Urbach, Oxford 2007, s. 191–194; I. Romsics, *Istvan Bethlen: A Great Conservative Statesman of Hungary, 1874–1946*, Boulder 1995, s. 23, 24.

⁷¹ Pismo Castle’a do sekretarza stanu Charlesa E. Hughesa z 9 VIII 1921 (711.64119/49); NARA, M 709, RG 59, Records of the Department of State Relating to Political Relations Between the US and Austria–Hungary (Hungary), 1921–1929.

⁷² FRUS, 1921, t. II, s. 255–259.

⁷³ Ibidem, s. 259, 260.

⁷⁴ RDS, 1929, s. 303. Na placówce w Waszyngtonie przebywał do 31 III 1933 r., po czym kierował poselstwem Węgier w Londynie. Posłem w Waszyngtonie został zaś po nim János Pelényi (wcześniej

Amerykanie podjęli też natychmiast stosowne kroki, żeby formalnie uregulować status placówki dyplomatycznej w Budapeszcie, a zarazem nadać jej odpowiednią rangę. Już 20 XII 1921 r. sekretarz stanu Charles E. Hughes, najwyraźniej widząc w Grancie–Smisie przyszłego posła, pisał do niego, by wystąpił o powołanie go tymczasowo na stanowisko *chargé d'affaires*. Faktem jest, że korzystając z wcześniejszego doświadczenia w dyplomacji, organizował on pracę placówki i podjął niezwłoczne kroki w sprawie oficjalnego uznania jego współpracowników, tj. sekretarzy, attaché wojskowego mjr. Henry'ego W. T. Eglina oraz konsula Edwina C. Kempa i wicekonsuli: Digby'ego A. Willsona oraz Waltera S. Reinecka⁷⁵. Tak czy inaczej kierował on pracą poselstwa w Budapeszcie do 28 IV 1922 r., przez ostatnie trzy miesiące, od 24 I 1922 r., w charakterze *chargé d'affaires*. Z powodzeniem uzupełniał w tym czasie skład osobowy przedstawicielstwa dyplomatycznego USA, przynosząc z Wiednia Eugena C. Shoecrafta na stanowisko pierwszego sekretarza⁷⁶. Ale nadzieje Granta–Smitha na kierowanie placówką w Budapeszcie się nie ziściły.

Nowa administracja republikańska dokonywała licznych zmian, często — w ramach tzw. *spoils system* (a więc łupów politycznych) — obsadzając także stanowiska w dyplomacji osobami zasłużonymi dla partii i zwycięskiego prezydenta. Mimo że Departament Stanu i sam Hughes widzieli Granta–Smitha w roli szefa poselstwa w Budapeszcie, prezydent Harding, ponoć pod wpływem zabiegów senatora Josepha M. McCormicka z Illinois, przedstawił kandydaturę Theodore'a Brentana, sędziego z Chicago⁷⁷. Jego nominacja miała więc charakter czysto polityczny, co budziło pewne zastrzeżenia profesjonalistów zmierzających do wprowadzenia merytorycznych kryteriów awansów i reform w dyplomacji. Był to jednak jeden z wielu takich przypadków i dotyczył placówki mniejszej i mniej znaczącej. W praktyce bowiem jeszcze przez kilka dekad od czasu wejścia w życie w 1924 r. *Rogers Act* nominacje polityczne w służbie zagranicznej bynajmniej nie były rzadkością⁷⁸.

10 II 1922 r. na stanowisko amerykańskiego posła na Węgrzech powołano Theodore'a Brentana, który do Budapesztu przybył 6 maja. Miał on — jak komentowano jego nominację w prasie — „zacieśnić historyczną przyjaźń amerykańsko–węgierską”⁷⁹. Społeczność amerykańskich Węgrów przyjęła ten fakt z nieukrywaną satysfakcją i nadzieją na bliższe relacje bilateralne.

Z osobą Brentana Węgrzy wiązali spore nadzieje na ożywienie relacji bilateralnych z oceaniczną republiką. Wskazywano na tradycje przyjaźni między dwoma narodami, podkreślając, że Węgry zdominowane przez Austrię i Niemcy zostały wciągnięte do „cudzej” wojny, choć same tego nie chciały⁸⁰. Amerykański poseł był serdecznie przyjęty 16 V 1922 r. przez regenta Horthyego, na którego ręce złożył listy uwierzytelniające, jak i kręgi rządowe, a także węgierską prasę⁸¹. Pokonani i upokorzeni decyzjami zwycięzców, ale dumni i pewni

pełniący obowiązki radcy), też ożeniony z Amerykanką Susan Wade Harman, córką bankiera i biznesmena z Cleveland, Ohio.

⁷⁵ FRUS, 1921, t. II, s. 260.

⁷⁶ List Horace'a D. Newsona do Castle'a z 17 V 1922; HPL, Castle Papers, Box 8, f. Hungary, 1920–June 1925.

⁷⁷ Pismo Castle'a do Horace'a D. Newsona z 2 V 1922; HPL, Castle Papers, Box 8, f. Hungary, 1920–June 1925.

⁷⁸ H. Parafianowicz, *Departament Stanu i narodziny profesjonalnej służby zagranicznej USA*, „Przeгляд Humanistyczny”, nr 6, 2004, s. 65–82.

⁷⁹ NYT, 14 IV 1922, s. 1.

⁸⁰ Ibidem, 10 V 1922, s. 30.

⁸¹ RDS, 1922, s. 39; 1927, s. 48. Placówką w Budapeszcie Brentano kierował do 6 V 1927 r., a po nim przejął ją Joshua Butler Wright.

swoich racji Madziarzy starali się tym usilniej i konsekwentnie odbudować zaufanie i swoją pozycję w polityce europejskiej. Od początku liczyli na życzliwe zrozumienie i poparcie swoich aspiracji przez Amerykanów.

Amerykańską politykę wobec monarchii Habsburgów wypracował przede wszystkim Wilson ze swoim bliskim współpracownikiem płk. Edwardem M. House'em oraz w mniejszym stopniu z sekretarzem stanu Robertem Lansingiem i ekspertami *Inquiry*. Pokonane Węgry i ich problemy nie stanowiły jednak obiektu specjalnych zainteresowań najważniejszych czynników rządowych USA. Największą aktywność i zaangażowanie w podejmowaniu spraw Starego Świata, Europy Środkowej, w tym i Węgier, wykazali Amerykanie w okresie od listopadowego rozejmu w 1918 r. do grudnia 1919 r., po czym praktycznie wycofali się z prac komisji konferencyjnych. Znacznie więcej uwagi, i to życzliwej, poświęcili im amerykańscy eksperci i członkowie misji wysyłanych do Wiednia i Budapesztu, a w szczególności Coolidge i Roosevelt oraz gen. Bandholtz, który do dziś przywoływany jest jako orędownik i obrońca ideałów amerykańskich i przyjaciel Węgrów.

From War to Peace: the Question of Hungary in the US Policy, 1917–1921

The conviction prevailing among the American government circles to the end of the First World War claimed that Austro–Hungary was a constant and outright indispensable element of Europe. Military defeat and the collapse of Austro–Hungary, however, proved decisive for the fragmentation of the Hapsburg monarchy, and consequently the disintegration of the historical borders of Hungary for the sake of emergent succession states, a process supported by the Americans. The proposals made by the latter regarding Hungary, in particular concerning the frontiers, were less drastic than those of the other victors, a fact that produced understandable sympathy among the Hungarians.

The Americans demonstrated greatest activity and involvement in the questions of Central Europe, including Hungary, from the armistice of 1918 to December 1919, after which they, for all practical purposes, withdrew from the work conducted by the Peace Conference commissions. They did not take part in the negotiations or sign the treaty at Trianon, which imposed drastic conditions upon Hungary.

The USA backed the economic–political stability of Central Europe, especially in the face of the communist threat. American experts and members of missions dispatched to Vienna and Budapest, i.a. Professor Archibald Coolidge and Captain Nicholas Roosevelt, paid much attention to Hungary and its problems; this holds true in particular for General Harry Hill Bandholtz, a member of an Allied military commission, gratefully remembered by the Hungarians.

The bilateral treaty signed in Budapest on 29 August 1921 formally closed the state of war between the USA and Hungary, and was followed by steps intent on a normalisation of mutual relations. The first American envoy to Budapest was Theodore Brentano, and his Hungarian counterpart in Washington was Count László Széchenyi.